Rok IV. Nr. 112

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 24/25 września 1942

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Ciężkie walki uliczne wśród ruin Stalingradu.

Dalsze posuwanie się wojsk niemieckich w łuku rzeki Terek.

Berlin, 23 września. **W związku z twardemi walkami na froncie rzeki Terek oraz wśród ruin domów w Stalingradzie, dowiaduje się DNB z miarodajnych kół wojskowych następujących szczegółów:**

W łuku rzeki Terek kontynuowano w dniu 21 września atak na południowy wschód od Prokladnyj, wśród bardzo trudnych warunków terenowych. Poprzez trawę stepową, rosnącą na wysokość człowieka oraz zalesione obszary wyżynne, poprzecinane licznemi jarami i wielką ilością rwących potoków, wojska niemieckie, mimo zaciętego oporu bolszewików, posuwały się dalej naprzód. Oddziały sowieckie daremnie usiłowały powstrzymać atak niemiecki w swych głęboko ukształtowanych pozycjach polowych oraz w systemie obronnym, ubezpieczonym rozległemi zaporami minowemi i silnie umocnionemi bunkrami cementowemi. **Śmiałemi wypadami zajęto liczne umocnione stanowiska oraz szereg miejscowości, w tem miasto Deoskoje (Deiskoje).** W walkach tych zniszczono jeden bataljon bolszewicki. Pojedyncze kontrataki oddziałów sowieckich, usiłujących odzyskać utracony teren, zostały odparte wśród bardzo krwawych strat dla bolszewików.

Wśród ruin domów Stalingradu trwały w dalszym ciągu ciężkie walki uliczne. — Wśród zaciętych walk wręcz, strzelcy piechoty, pjonierzy i grenadjerzy broni pancernej wydarli bolszewikom dalsze, zaciekle bronione kompleksy domów. Opór jednej z grup bolszewickich, która przez szereg dni zaciekle się broniła, został złamany. Zepchnięta na bardzo wąskiej przestrzeni została ona zniszczona, przyczem zabrano do niewoli kilkuset jeńców.

Odciążające ataki bolszewików, dokonywane przeciwko ważnym stanowiskom na północ od miasta, zostały udaremnione wśród bardzo krwawym strat dla oddziałów sowieckich, które podczas tej próby przełamania utraciły 21 pancernych wozów bojowych.

Niemieckie samoloty bojowe i nurkowe skutecznie atakowały w dniu 21 września bombami ciężkiego kalibru zaciekle bronione gniazda oporu wśród ruin domów w Stalingradzie. W rozbudowanych na kształt fortec blokach domów, bolszewicy umieścili wielką ilość lekkich i średnich dział, których ogień powstrzymać miał napór wojsk niemieckich. Celnemi bombami zniszczono 4 z pośród tych dział. Liczne dalsze armaty, ciężko trafione, zaprzestać musiały ognia. W północnej części miasta akcją niemieckich samolotów burzących kierowana była na rozpaczliwe wysiłki bolszewików, którzy przy poparciu licznych pancernych wozów bojowych oraz ciężkiej artylerji chcieli przełamać linię. Pod gradem bomb lotnictwa niemieckiego, ataki sowieckie utknęły w miejscu zanim jeszcze w zupełności się mogły rozwinąć. Niemieckie samoloty myśliwskie osłaniały ataki samolotów bojowych i strąciły w walkach powietrznych 15 samolotów bolszewickich. 8 dalszych aparatów, w tem jeden bombowiec, zestrzelone zostały przez artylerję przeciwlotniczą.

Ataki sowieckie pod Woroneżem załamały się.

Berlin, 23 września. **Podejmowane codziennie przez bolszewików próby włamania się przy bezwzględnem szafowaniu ludźmi i materjałem do niemieckiego frontu obronnego na północny-zachód od Woroneża, załamały się za każdym razem o nieugiętą postawę bojową wojsk niemieckich:**

W dniu 20 września o godz. 11-tej przedpołudniem, jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, bolszewicy przystąpili ponownie do ataku na pewną miejscowość, położoną w obrębie systemu pozycyj niemieckich. Piechota bolszewicka, postępująca pomiędzy czołgami, odniosła w ogniu lekkiej i ciężkiej broni piechoty niemieckiej tak dotkliwe straty, że wycofała się w nieładzie. Z pośród czołgów, które już same dalej atakowały, pierwszą salwą ognia zniszczono lub unieruchomiono osiem kolosów stalowych, naskutek czego pozostałe zawróciły do swych pozycyj wyjściowych.

Widocznie bolszewicy otrzymali rozkaz sforsowania za wszelką cenę przełamania i w ciągu dnia jeszcze wielokrotnie atakowali w tem samem miejscu. Artylerja niemiecka i zespoły lotnictwa wzięły pod skuteczny ogień bolszewików, znajdujących się jeszcze na pozycjach przygotowawczych. W tej chwili także piechota i strzelcy przeciwpancerni uzupełnili dzieło zniszczenia. Zlikwidowali oni cztery dalsze czołgi i zadali bolszewikom znaczne, krwawe straty, tak, że nie byli oni już w stanie podejmować tego dnia nowych ataków.

Piechota niemiecka zestrzeliła w czasie tych walk jeden samolot. Niemieckie myśliwce strąciły dwa dalsze samoloty sowieckie.

Dzienniki angielskie o bitwie konwojowej.

Sztokholm, 23 września. **Koła szwedzkie zestawiają porównanie pomiędzy wiadomościami o ostatniej bitwie konwojowej na dalekiej północy, nadeszłemi dotychczas z Berlina, Londynu i Waszyngtonu. Koła te dochodzą przytem do wniosku, że z Anglji nadeszły jedynie dwa nieoficjalne głosy prasowe, podczas gdy urzędowe czynniki aljantów dotychczas nie zajęły w tej sprawie stanowiska.**

„Evening Standard“ oświadcza, że arktyczna droga morska uchodzi za najniebezpieczniejszą i najtrudniejszą, jaką ma do przebycia flota brytyjska i podkreśla, że ostatnia bitwa konwojowa na wodach podbiegunowych stanowiła operację bojową większego stylu. Wobec tego, że ze strony admiralicji brytyjskiej nie podano dotychczas do wiadomości żadnych szczegółów i ponieważ nic wogóle niewiadomo o przebiegu tej bitwy, zdaniem wymienionego dziennika, w Londynie panuje przecież opinja, że poniesione straty nie były lekkiej natury.

„Daily Express“ pisze, że przy operacjach takich, jak przejazd konwoju brytyjsko-amerykańskiego przez wody podbiegunowe, istnieje zawsze olbrzymie ryzyko, z którem należy zgóry się liczyć. Marynarz, który pozwala się zaciągnąć do podróży przez wody arktyczne, jest przygotowany na to, że czeka go niezliczona ilość ataków powietrznych i podwodnych, które pociągną za sobą niewątpliwe straty. Dziennik zwraca się wkońcu z apelem pod adresem admiralicji brytyjskiej, aby zechciała, o ile to uzna za właściwe, opublikować komunikat w sprawie tego ataku na konwój aljancki.

Zacięty bój toczy się na przedpolu Port Moresby.

Tokio, 23 września. **Japończycy czynią dalsze postępy na Nowej Gwinei i na wyspach Salomona. Na przedpolu Port Moresby odbywały się gwałtowne walki z udziałem czołgów i artylerji, podczas których Japończycy udałem uderzeniem z flanki zmusili Australijczyków do ponownego cofnięcia swych stanowisk. Lotnictwo marynarki japońskiej nadal silnemi zespołami bierze udział w walkach ziemnych. Japońskie samoloty bojowe skutecznie atakowały australijskie połączenia pozafrontowe do Port Moresby oraz na morzu Koralowem; celnemi bombami zatopiono niedaleko Port Moresby 22 transportowce australijskie łącznej pojemności 90.000 ton, a w pobliżu Broome spowodowano zatonięcie dalszego transportu o większym tonażu.**

Również w niedzielę i poniedziałek japońscy lotnicy bojowi skutecznie atakowali północno-australijskie miasta portowe i bazy. W Townsville celnemi pociskami zniszczono rozległy skład amunicyjny oraz w kilku miejscach przerwano tory kolejowe. Dworzec w dalszym ciągu płonie.

Szczególnie ciężki atak lotniczy skierowany był na północno-australijskie miasto Cooktown w północnej części Queenslandu. Miasto to posiada szczególne znaczenie jako punkt wyjściowy linji kolejowej, prowadzącej do pól złotodajnych w Paln oraz jako ważny ośrodek poławiaczy pereł i trepangów, jak również wielkich plantacyj. Dworzec został doszczętnie zniszczony. W halach rybnych portu wybuchły wielkie pożary. Zatopiono wielką ilość statków rybackich, znajdujących się w porcie, w tem również 2 uzbrojone kutry rybackie, pełniące służbę jako przybrzeżne statki strażnicze. Samo miasto zbudowane głównie z drzewa, po większej części padło pastwą płomieni.

Dalsze ataki powietrzne wymierzone były na Port Darwin, Broome i Narmanton nad zatoką Carpentaria. Żegluga australijska w cieśninie Terres została zupełnie unieruchomiona.



Wojska bolszewickie daremnie usiłują powstrzymać napór armji niemieckiej, walczącej zacięcie w stanowiskach górskich na Kaukazie. Na ilustracji naszej widzimy czołgi i motocykle niemieckie, gotowe do wyruszenia, podczas gdy artylerja ostrzeliwuje fortyfikacje bolszewików.

Pesymistyczny głos publicysty angielskiego.

Lizbona, 23 września. **Naczelny redaktor działu polityki zagranicznej dziennika londyńskiego „Daily Herald“ W. M. Towler omawia w dwóch dłuższych artykułach sytuację Związku Sowietów i ostrzega z naciskiem swoich czytelników przed złudzeniami i fałszywemi wnioskami.**

Towler oświadcza, iż często słyszany pogląd, jakoby Związek Sowietów rozporządzał nieograniczonemi rezerwami ludzkiemi, należy bezwarunkowo poddać daleko idącej rewizji. Związek Sowietów stracił prawie trzecią część swojej ludności. Temsamem został on pozbawioiny olbrzymiej ilości nietylko żołnierzy, ale także robotników fachowych. — **Równocześnie jednak Związek Sowietów jest zmuszony nietylko bronić frontu przeciwko Niemcom, ale także utrzymywać armje na Dalekim Wschodzie.**

W dalszym ciągu Towler zwraca uwagę na to, że problem żywnościowy w ciągu nadchodzącej zimy napotka na terenie Związku Sowieckiego na nieoczekiwane trudności. Po stracie Ukrainy, która dostarczała 4-tą część pszenicy i 2/4 buraków cukrowych w stosunku do produkcji całego Związku Sowieckiego, obecnie Sowiety utraciły także tereny rolnicze pomiędzy Dońcem i Wołgą oraz obszary uprawne na Krymie i Kaukazie.

Przedewszystkiem strata Kaukazu i Krymu ma bardzo poważne następstwa. Towler nazywa te okolice spichrzem Związku Sowieckiego. „Z terenów tych przelewał się nieustannie — oświadcza dziennikarz angielski — strumień pszenicy, cukru, ziemniaków, jarzyn, owoców i produktów mlecznych ku północy. Dzisiaj Związek Sowietów musi szukać innych źródeł nabycia tych środków żywności. Wprawdzie na północy zwiększono rozmiary uprawy rolnej, jednak rozszerzenie to nie może zastąpić żyznych obszarów południa już choćby tylko ze względów klimatycznych“. Zaostrzenie się sytuacji żywnościowej powoduje ponadto coraz bardziej niedomagający system transportowy, który — o ile chodzi o koleje — znajduje się w przeszło 50% w rękach niemieckich. Wartość użytkową terenów, jakie jeszcze pozostały Związkowi Sowietów na nadchodzącą zimę, należy ocenić tylko nisko.

Na marginesie produkcji wojennej Stanów Zjednoczonych.

Lizbona, 23 września. **Rzeczoznawcy portugalskiego życia gospodarczego zainteresowali się doniesieniami, nadeszłemi z Waszyngtonu, dotyczącemi zapotrzebowania północno-amerykańskiej produkcji materjałów wojennych.**

Według tych doniesień, kwestja ta była wyczerpująco omawiana przez prezydenta Stanów Zjednoczonych na jednej z ostatnich konferencyj prasowych. Znany dziennikarz amerykański Raymond Swing nadesłał sprawozdanie na temat tej konferencji, na której Roosevelt ponownie zwrócił uwagę na to, że zaznacza się pilnie zapotrzebowanie łomu żelaznego.

Przechodząc do omówienia ogólnej produkcji wojennej, Swing, znany w Lizbonie z powodu swego objektywnego sądu w omawianych sprawach, oświadcza co następuje: „Produkcja wojenna Stanów Zjednoczonych otoczona jest mgłą tajemnicy. Wewnętrzne naprężenie pomiędzy poszczególnemi władzami administracyjnemi wywarło deprymujący wpływ na nastroje ludności. Można się liczyć z tem — oświadcza w dalszym ciągu sprawozdanie z Waszyngtonu, że wiadomości o przemyśle zbrojeniowym Ameryki będą w najbliższym czasie bardzo niepokojące“.

Znaczenie gospodarcze Kaukazu.

Kraków, 23 września. **Kaukaz obejmuje obszar około 437.000 km kw. z ludnością wynoszącą około 15.5 miljonów. Liczba ludności jednak w ostatnim czasie niewątpliwie zwiększyła się na skutek imigracji z terenów zajętych w międzyczasie przez wojska niemieckie.**

Poważne znaczenie gospodarcze Kaukazu polega przedewszystkiem na jego wielkich bogactwach naturalnych w zakresie ropy naftowej, zboża i rud, jak również na jego położeniu geograficznem, jako punkcie skrzyżowania się transkontynentalnych szlaków handlowych. Wartość Kaukazu jako pomostu wymiany gospodarczej jest wprost nieoceniona.

W obecnej chwili nabrał on szczególniejszej wagi ze względu na rolę drogi dowozowej materjałów wojennych dla Związku Sowietów przez Bliski Wschód. W zakresie ropy, manganu i molibdenu strata Kaukazu stanowić będzie dla Związku sowieckiego lukę nie do zastąpienia. Udział procentowy Kaukazu w ogólnej produkcji sowieckiej wynosił w zakresie ropy 85 proc., manganu 70 proc. (nie wliczając w to Nikopolu), zaś molibdenu 66 proc., przyczem Związek Sowietów nie dysponuje innemi źródłami, mogącemi w równym stopniu zastąpić produkcję kaukaską.

Na wzmiankę zasługuje dalej produkcja wolframu, wynoszącą 16 proc. ogólnej wytwórczości sowieckiej, ołowiu 13 proc. i cynku, obejmującego conajmniej 50 proc. całej wydajności Związku Sowietów. Największa huta cynkowa Związku Sowieckiego znajduje się w Ordżenikidze.

Co się tyczy przemysłu Kaukazu, to jako najważniejszą gałąź całego przemysłu sowieckiego uważać można przemysł cementowy, którego udział w ogólnej produkcji sowieckiej wynoci około 30%. Na uwzględnienie zasługuje także przemysł chemiczny na Kaukazie. Większemi ośrodkami przemysłowemi są Groźnyj, Baku, Tyflis i Erywań. Specjalne stanowisko zajmują wszystkie przedsiębiorstwa rafineryjne, reprezentowane na Kaukazie. Tak często wymieniana produkcja miedzi nie odgrywa w ogólnym bilansie Związku Sowietów w tym zakresie żadnej roli, natomiast znajdują się tam podobno wcale poważne pokłady węgla. Problem węglowy zresztą nigdy nie odgrywał na Kaukazie zbyt decydującej roli, istnieją bowiem na tym terenie w dostatecznej ilości inne źródła energji.

Podanie dokładnych danych statystycznych na temat wartości Kaukazu jako obszaru nadwyżek środków żywności natrafia na wielkie trudności z tego powodu, ponieważ obszary kultur rolniczych nie pokrywają się tam z granicami administracyjnemi. W roku 1938 ogólna wysokość powierzchni uprawnej dla zbóż chlebowych i pastewnych wynosiła około 10.5 miljonów ha, z czego 4.6 miljonów ha przypadało na pszenicę, a 1.2 miljonów ha na kukurydzę.

W zakresie kultur technicznych na ogólny obszar 1.3 miljonów hektarów, uprawa bawełny obejmowała 0.4 miljona ha. Wprawdzie znacznym nadwyżkom zbożowym północnego Kaukazu — przyczem należy wziąć pod uwagę, że obszary uprawne sięgają głęboko ku okolicom Rostowa i Stalingradu — musi się przeciwstawić konieczność pewnego dodatkowego dowozu do terenów zakaukaskich, jednak mimo wszystko **Kaukaz stanowi spichlerz Związku Sowietów.** Tereny zakaukaskie posiadają dla Sowietów znaczenie jako poważny obszar nadwyżek produkcji owoców i jarzyn, które przerabia się tam w wysoko rozwiniętych i niezmiernie licznie rozbudowanych zakładach przemysłu żywnościowego.

Kaukaz jest jedynym europejskim obszarem uprawy herbaty na większą skalę. Ważną jest również bawełna kaukaska, produkowana w rocznej wysokości 80.000—90.000 ton oraz produkcja olejów roślinnych w wysokości około 130.000 ton rocznie.

Zdecydywanie nadwyżkowym terenem jest Kaukaz również w zakresie hodowli bydła. Pogłowie bydła wynosiło w roku 1938 1.2 miljonów koni, 7.1 miljonów sztuk bydła rogatego, 2,4 miljonów krów mlecznych, 2.3 miljonów sztuk nierogacizny i 11.6 miljonów sztuk owiec. Kaukaskie bogacwa leśne i drzewne, o których zwykle wiele się mówi, odnoszą się jedynie do pewnych jego obszarów.

Ile lotniskowców straciły Stany Zjednoczone?

Sztokholm, 23 września. **Po podaniu przez amerykańskie ministerstwo marynarki do wiadomości faktu utracenia lotniskowca „Yorktown", pojemności 20.000 ton, zwracają ze strony wojskowej uwagę, że marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych utraciła od chwili swego przystąpienia do wojny prawie dwie trzecie wszyskich swoich lotniskowców i awiomatek.**

Do straconych lotniskowców należą „Enterprise", „Yorktown", Lexington", „Saratoga" i „Hornet", nadto awiomatka „Langley". — W momencie przystąpienia do wojny Stany Zjednoczone posiadały ogółem 7 lotniskowców, z których dotychczas zatopiono pięć. Z pośród dwóch awiomatek, jakiemi dysponowały Stany Zjednoczone w chwili wybuchu wojny, pozostała w czynnej służbie jeszcze tylko jedna, mianowicie „Wright".

Przełamanie sowieckiego systemu pozycyj między Kubaniem a morzem Kaspijskiem.

Berlin, 23 września. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 22 września:**

Na północny-zachód od Noworosyjska usiłowali bolszewicy w nocy na 21 września wylądować przy pomocy ścigaczy i ścigaczy łodzi podwodnych. Jednostki niemieckiej marynarki wojennej odparły tę próbę.

Lotnictwo bombardowało stanowiska bolszewickie koło Belendrzyk oraz objekty okrętowe w porcie Tuapse.

W toku operacyj pomiędzy Kubaniem a morzem Kaspijskiem, wojskom niemieckim udało się przełamać głęboko rozczłonkowany i silnie zaminowany system pozycyj sowieckich. Zdobyto szturmem miasto Dejskoje.

W bitwie o Stalingrad, w zaciętych walkach wręcz, mimo zażartego oporu bolszewików, zdobyto dalsze umocnione bloki domów i wzięto do niewoli jeńców. Ataki odciążające przeciwko ryglowej pozycji na północ od miasta załamały się wśród wysokich strat bolszewików, którzy stracili przytem 21 czołgów.

Na froncie Donu niemieckie oddziały wypadowe przeprawiły się przez rzekę i zniszczyły na wschodnim jej brzegu 35 stanowisk bojowych. Wojska węgierskie odparły lokalne ataki.

Pod wrażeniem wysokich strat bolszewicy nie kontynuowali wczoraj więcej ataków na miasto Woroneż. Na północny-zachód od Woroneża wielokrotne ataki sowieckie załamały się w skoncentrowanym ogniu obronnym wszystkich rodzajów broni.

Pod Rżewem podjęli zów bolszewicy swoje ataki znaczniejszemi siłami. Odrzucono ich częściowo już w czasie rozwijania akcji, a częściowo w kontrataku. Zniszczono przytem 28 czołgów sowieckich.

We wschodniej połaci morza Śródziemnego niemiecka łódź podwodna zatopiła żaglowiec transportowy pojemności 500 ton.

Podczas nalotów pojedynczych samolotów brytyjskich na wybrzeże okupowanych obszarów zachodnich i podczas nocnych nalotów nękających nad przybrzeżnemi wodami Danji, stracili Anglicy sześć samolotów.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe zwalczały w porze dziennej bombami i bronią pokładową objekty wojskowe, położone na południowem wybrzeżu Anglji.

Lotnik myśliwski kapitan Graf uzyskał w dniu 21 września swoje 182-gie do 185-go zwycięstwa powietrzne.

Dalsze ataki w rejonie Kaukazu.

Mimo zaciętego oporu uzyskano dalsze zdobycze terenowe w centrum Stalingradu.

Berlin, 24 września. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 23-go września:**

W rejonie Kaukazu nasze ataki były kontynuowane przy odpieraniu silnej obrony nieprzyjacielskiej. Przed pewnym portem kaukaskim uszkodzono trafieniem bomby jeden dok pływający i jeden okręt frachtowy średniej wielkości.

Walki w Stalingradzie toczą się dalej z niezmniejszoną zaciętością. W centrum miasta, mimo zaciętej obrony, zyskano dalej na terenie. Nieprzyjacielskie kontrataki załamały się.

Na północny zachód od Woroneża nieprzyjaciel w twardych walkach obronnych stracił 25 czołgów.

Na środkowym i północnym odcinku frontu prowadzone były dalej własne lokalne akcje ofensywne zwycięsko. Znaczne siły lotników bojowych atakowały za dnia i w nocy obozy posiłkowe i połączenia kolejowe Sowietów w rejonie Rżewa z niszczącym skutkiem.

Na wybrzeżu półwyspu Rybackiego lotnicy nurkowi bombardowali pewną ważną sowiecką bazę. W walkach powietrznych niemieccy i fińscy myśliwcy zestrzelili na wysokiej północy bez własnych strat 19 nieprzyjacielskich samolotów.

Nad wybrzeżem Kanału podczas nalotu słabszych sił brytyjskich zestrzelone zostały cztery nieprzyjacielskie samoloty.

W Anglji południowej lekkie niemieckie samoloty bojowe obrzuciły bombami ciężkiego kalibru za dnia ważne ze względów wojennych objekty. Pod Dover zestrzelone zostały trzy balony zaporowe.

Nowy kredyt wojenny Anglji.

Genewa, 23 września. **Angielski kanclerz skarbu, według doniesień nadeszłych z Londynu, wniesie do Izby Gmin natychmiast po ponownem zebraniu się parlamentu brytyjskiego wniosek o zatwierdzenie nowych kredytów wojennych w sumie jednego miljarda funtów szterlingów.**

Temsamem ogólna wysokość kredytów na cele wojenne w ciągu bieżącego roku rachunkowego podwyższy się do trzech miljardów szterlingów, a w czasie dotychczasowego trwania wojny do łącznej wysokości 11.050 miljonów funtów szterlingów.

Odkrycie olbrzymiej komety.

Paryż, 23 września. **Pewien profesor astronomji w Chile podał do wiadomości fakt odkrycia nowej komety, posiadającej podobno rozmiary 10-krotnie większe, niż kometa Hallay'a.**

Ta nowa olbrzymia kometa ma być widoczna z początkiem przyszłego roku.

Likwidacja przedsiębiorstw żyd. w Algierze.

Lizbona, 23 września. W ramach wprowadzenia w życie ustawodawstwa żydowskiego na terenie Algieru w odniesieniu do przedsiębiorstw żydowskich, w ciągu miesiąca sierpnia poddano pod zarząd prowizoryczny 477 przedsiębiorstw, należących częściowo lub w całości do właścicieli żydów.

Nadzwyczajni japońscy posłowie przybyli do Nankingu.

Nanking, 23 września. **We wtorek po południu przybyli do Nankingu pociągiem Szanghaj-express trzej nadzwyczajni japońscy posłowie, mianowicie: baron Kichiro Hiranuma, były minister spraw zagranicznych Hachiro Arita, i były minister komunikacji Ryutaro Nagai, oraz świta.**

Na dworcu przywitali gości minister spraw zagranicznych Czuminyi i japoński ambasador Mamoru Szigemitsu. Pobyt japońskich nadzwyczajnych posłów w stolicy nacjonalistycznych Chin obliczony jest na 5 dni i jest rewizytą przeszłorocznej wizyty w Japonji prezydenta państwa, Wangczigweia w Japonji i tegorocznej wizyty ministra spraw zagranicznych Czunwinyia w Tokio.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 23 września. **Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

We wczesnych godzinach porannych dnia 16 września wojska stojące **w oazie Gialo** zostały uwikłane w zażarte walki przez przeważające zmotoryzowane siły nieprzyjacielskie, które nadciągnęły od libijskiej Sahary. Po odparciu pierwszego ataku, wspieraniego wydatnie przez artylerję, załoga oazy kontynuowała zdecydowanie i zacięcie opór pdczas następnych dni. Była ona przytem wspierana przez powtarzane skuteczne interwencje włoskich i niemieckich formacyj lotniczych. Zadały one nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach i materjale wojennym. Wczoraj rano nieprzyjaciel wycofał się z walki, kiedy jedna z naszych, wysłanych dla wzmocnienia kolumn zmotoryzowanych, zbliżała się do stanowiska i wycofał się ku południowi. Był on ścigany i atakowany przez formacje lotnictwa osi.

Bez ważniejszych wydarzeń **na froncie egipskim.** Jeden brytyjski samolot został zniszczony przez obronę jednej z naszych wielkich jednostek. Dwa inne zostały zestrzelone przez obronę ziemną nad Tobrukiem i przez jednego z naszych myśliwców.

*

Rzym, 24 września. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie **egipskim** mierna działalność artyleryjska. Niemieckie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych jeden brytyjski samolot nad Afryką i jeden dalszy nad Kretą. W Benghasi nieprzyjacielski nalot pociągnał za sobą kilka ofiar i spowodował nieznaczne szkody .

Nasze formacje samolotów nurkowych zaatakowały bombami kruszącemi i zapalającemi lotnisko **Halfar.**

Jeden z naszych samolotów nie powrócił z akcji wczorajszego dnia.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 23 września. **Fiński komunikat wojeny brzmi:**

W południowej części frontu wschodniego kompanja bolszewicka po gwałtownem przygotowaniu ogniowem, zaatakowała jeden z fińskich punktów operacyjnych i dotarła częściowo aż na przedpole fińskich rowów strzeleckich, została jednak natychmiast odparta. Oddział w sile około bataljonu, który ustawił się w pogotowiu poza atakującą kompanją, został rozbity przez fińską artylerję. Bolszewicy stracili około 50 poległych.

W północnej części frontu wschodniego działalność oddziałów szperaczy przybrała na sile. Na pozostałych częściach frontu nie wydarzyło się nic ważnego.

W walce powietrznej, jaka rozegrała się w poniedziałek wieczór nad zachodnim brzegiem jeziora Ładoga, myśliwce fińskie zestrzeliły jedną sowiecką maszynę myśliwską typu „1/15" oraz dalszą typu „1/53", nie ponosząc przytem żadnych własnych strat.

Ostatniej nocy samoloty sowieckie zrzuciły bomby na zachodnim brzegu jeziora Ładoga, przyczem powstały nieznaczne szkody w szybach okiennych. W północnej Finlandji bolszewicy bombardowali w ciemną noc okolicę Rovaniemi i Oulu, przyczem 5 osób cywilnych zostało lekko rannych i powstały nieznaczne szkody materjalne.

U dentysty na pustyni

Sprawozdawca wojenny W. Schnell opisuje wesołą scenę podczas wizyty u dentysty obozowego w Afryce północnej.

Przeraźliwy, mrożący krew w żyłach krzyk, przechodzący stopniowo w zamierający charkot — oto pierwsze wrażenie, jakie odniosłem.

Przerażony podbiegłem do drzwi, otworzyłem je i wpadłem do „ordynacji".

— Czy ma pan kartę leczenia zębów? — zapytał młody oficer sanitarny.

— Nie, takiej karty nie posiadam.

Gdym następnie pobieżnie zlustrował otoczenie, stwierdziłem z ulgą przyczynę mojego nagłego rozstroju.

Delikwentem był jakiś włoski towarzysz broni, który właśnie pozbywał się swego trzeciego z rzędu zęba.

Biedak nie umiał słowa po niemiecku. Gdy zaś, jak się okazało, lekarz również nie grzeszył znajomością języków, przeto „porozumienie" oparte było wyłącznie na wstrząsających krzykach i dziwnych gestach ze strony godnej pożałowania ofiary.

Przygnębiony i zdeprymowany opuściłem po cichu miejsce „tortury".

— Wyrwana z notesu kartka zastąpi panu formalną kartę leczenia — goniły mnie słowa młodego uprzejmego lekarza.

A więc kartka z notesu — pomyślałem — jednak bez „papieru" ani rusz!

W czasie, gdy załatwiałem konieczne formalności, bez których nawet na pustyni obejść się nie można, natknąłem się na kilku towarzyszy broni, którzy właśnie powrócili z przednich linij. Jeden z nich znajdował się w trakcie opowiadania niesamowitej przygody, jaka mu się ostatnio przydarzyła.

Gdy mianowicie znajdował się wraz z innymi towarzyszami w namiocie, spoczywając słodko w objęciach Morfeusza, zbudziły go nagle słowa, wypowiedziane w języku angielskim:

— Dzień dobry chłopcy — czy jesteście gotowi? Ręce do góry i marsz... „Gdyśmy wyrwani tak nagle ze snu — opowiadał dalej — chcieli dowcipnisiowi dać należytą odprawę — patrzymy ze zgrozą — a oto nad nami stoi rzeczywiście trzech rosłych żołnierzy angielskich ze skierowanemi do nas lufami pistoletów. Chcąc nie chcąc, musieliśmy posłuchać wezwania i pójść z nimi tak, jakeśmy chcieli, t. j. w bieliźnie i sandałach.

W drodze jednak rozpoczęła artylerja niemiecka ożywioną działalność. Anglicy zaś, ulegając temu wrażeniu, uznali za stosowne położyć się w piasek. Ten moment właśnie wykorzystaliśmy i zaskakując niczego się nie spodziewających wrogów, obezwładniliśmy ich, poczem reszta łatwą była już do przeprowadzenia..

Końca tej przygody nie usłyszałem już, choć paliła mnie ciekawość, albowiem w tym momencie odezwała się nagłym gęstym ogniem nasza baterja przeciwlotnicza.

Kilku towarzyszy broni wskazało ręką w kierunku nieba, poczem w dzikim pośpiechu pobiegło do oddalonego o niecałe sto kroków schronu przeciwlotniczego. — „Bumms" — już słychać uderzenie pierwszej bomby.

— Następny proszę — odezwał się za mną nieco znudzony głos.

Ze ściśniętem sercem posłuchałem uprzejmego zaproszenia i wkroczyłem do niemiłego przybytku, który dopiero przed kilkoma minutami opuściłem.

„Bumms" — huknęło znowu, tym razem widocznie bardzo blisko.

— Proszę szeroko otworzyć usta — dobiegły mej świadomości słowa lekarza.

„Bumms"! — znów zadrżały szyby i ściany „ordynacji".

W odpowiedzi starałem się ręką wskazać na zdarzenia odbywające się na zewnątrz. Jednak bez skutku, gdyż lekarz nie zwracając na bomby najmniejszej uwagi, zajął się gorliwie pracą w mojej jamie ustnej i to ze spokojem i łagodnością, jakiej nawet w przybliżeniu nie spodziewałem się w tej okolicy.

Gdy następnie starałem mu się wyrazić mój bezgraniczny podziw, uśmiechnął się tylko lekko, pobłażliwie i drwiąco, dając tem samem do zrozumienia, że panujące warunki nie mogą w najmniejszym stopniu wpłynąć na jego zachowanie się w czasie zajęć.

Rola lotniskowców na froncie azjatyckim.

Kraków, 24 września. Czytając komunikaty japońskiego sztabu generalnego o szybkiem zajmowaniu Filipin, Indochin, Archipelagu Malajskiego i o wtargnięciu do zatoki Bengalskiej, mimowoli szukaliśmy przyczyn, które umożliwiły tak szybkie postępy. Bezsprzecznie znana nam jest dzielność żołnierza japońskiego — jednakże mimo wszystko nasuwało się nam na myśl, iż wyposażenie techniczne wojsk japońskich musiało w czemś przewyższać siły techniczne aljantów.

Wiemy dobrze, iż aljanci posiadają we flocie wojennej przewagę nad flotą japońską, a jednak mimo to musieli opuszczać jeden plac boju za drugim i cofać się. Następnie rozegrane bitwy morskie mimo przewagi aljantów wypadały zawsze na korzyść Japonji.

By znaleźć przyczynę ku temu — przypatrzmy się — od czego zaczynały się słynne bitwy morskie na wyspach Koralowych, pod Midwayem i w Zatoce Bengalskiej.

W tych starciach zupełnie nowem i charakterystycznem były starcia lotniskowców z jednej i drugiej strony.

Lotniskowce zaczynały bitwę i ją kończyły, a główne rozstrzygnięcie uzyskiwały startujące z lotniskowców samoloty — podczas gdy ciężkie okręty wojenne z obu stron dochodziły do wymiany pojedynczych strzałów, ograniczając się do wyłącznej obrony przeciwko atakującym samolotom.

Podczas bitwy w zatoce Bengalskiej po zatopieniu brytyjskiego lotniskowca „Hermes“ morskie siły brytyjskie wycfały się z dalszej walki. W bitwie w okolicy wyspy Midway, która ze szczególną gwałtownością z obu stron była prowadzoną — znowu bitwę rozpoczynają lotniskowce i po stracie dwu nowoczesnych lotniskowców ze strony amerykańskiej, panami sytuacji są Japończycy.

Bitwa u wysp Koralowych rozpoczęła się również obustronnem natarciem lotniskowców na siebie, ale startujące japońskie samoloty z punktów oparcia z wysepek Koralowych przynoszą rozstrzygnięcie na swoją korzyść.

Jak z przedstawionego krótkiego przeglądu bitew morskich widzimy, główną siłę w obecnych bitwach morskich odgrywa ilość posiadanych lotniskowców, a flota wojenna nie posiadająca dostatecznej ilości lotniskowców musi ustępywać z pola walki.

Przewaga posiadania większej ilości lotniskowców na Oceanie Spokojnym i Indyjskim rozstrzygnęła o tak szybkiem opanowaniu tych mórz, jak i o zdobyciu Indochin, Archipelagu Malajskiego i wtargnięciu do zatoki Bengalskiej.

Anglicy poza jedynym lotniskowcem nie byli w stanie pomóc Amerykanom, ponieważ po pierwsze potrzebują lotniskowców do obrony swych transportów przez ocean Atlantycki i na morzu Śródziemnem, a po drugie mają ich za mało wobec strat, poniesionych, jak „Courageonus“, „Glorious“, „Arc Royal“, „Micorn“, które padły ofiarą łodzi podwodnych lub samolotów przy ochronie transportów.

Walka łodzi podwodnych i żywa działalność samolotów niemieckich na oceanie Atlantyckim i morzu Śródziemnem, któreto siły związały lotniskowce angielskie i część amerykańskich, umożliwiły Japończykom takie szybkie postępy w zajmowaniu terenów oraz odnoszenie zwycięstw na morzach, gdyż mając przewagę lotniskowców, mogły zawsze nieść do walki większe ilości samolotów i odpowiednie punkty strategiczne zaopatrzyć w dostateczną ich liczbę.

A. J.

Wiadomości lokalne.

WRZESIEŃ
24
Czwartek

Dziś: N. M. P. od w. n.
Jutro: Bł. Władysława

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 19.36 do 5.34

Obowiązek odstawiania produktów rolnych.

Kraków, 23 września. **Już od dnia rozpoczęcia żniw, tj. od 15 lipca tego roku obowiązuje dla całego Gen. Gub. nowe zarządzenie o gospodarce zbożem i paszą w roku gospodarczym 1942/43. Zarządzeniem tem objęte zostały wszystkie zakłady wytwórcze (wszystkie gospodarstwa wiejskie), zakłady przetwórcze (młyny, spichrze, piekarnie) i zakłady handlowe (placówki skupu, agentury, maklerzy).**

Każdy rolnik, jako wytwórca powinien zapoznać się bliżej ze szczegółami tego zarządzenia, które pozwoli mu uniknąć wielu pomyłek i ewentualnych strat.

W nowym roku gospodarczym jest wytwórca poraz pierwszy zobowiązany podjąć uprawę koniecznych dla potrzeb Generalnego Gubernatorstwa ilości zboża chlebowego i pastewnego, jako też innych produktów rolniczych. Ustalony dla dla każdego pojedynczego gospodarstwa rolnego nakaz kontyngentu zawiera tym razem nietylko ilość dostawy, lecz również polecenie uprawienia takich powierzchni uprawnych, które są konieczne do osiągnięcia wyznaczonych kontyngentów. **Wytwórca zobowiązany też jest odstawić wszystkie plony, o ile nie są one potrzebne w gospodarstwie do utrzymania ludzi i zwierząt oraz do rozdziału deputatów między deputantów, lub stałych pracobiorców. Dla utrzymania zwierząt nie wolno używać żyta, pszenicy i jęczmienia na paszę.**

Odstawiane produkty rolnicze powinny być zdrowe i suche, o przeciętnej jakości danego zbioru. Zboża siewnego nie wolno używać do innego celu, jak tylko do wysiewu. Przy odstawianiu produktów rolniczych winien wytwórca we własnym interesie dbać o potwierdznie mu odstawy.

Zakłady wytwórcze, które są zobowiązane do wydzielania deputatów (majątki ziemski) muszą przepisane ilości deputatów oddawać deputantom w stanie przerobionym już, a więc w postaci mąki, kaszy, itd. Pracownikom zatrudnionym tylko dorywczo, sezonowo, wolno wydawać tylko 1 kg zboża chlebowego dziennie.

Wydawanie środków leczniczych tylko na recepty.

Kraków, 23 września. **Na mocy zarządzenia Nr. 1 do rozporządzenia o wydawaniu środków leczniczych itp. tylko na podstawie recepty mogą być wydawane:**

1) wszelkie środki odżywcze, a w szczególności: Ovomaltyna, Hordomalt, Nutromalt, Jemalt, Gloma, Fosfatyna Faliera, Lacton, Neofosfatyna i in., jak również suchomleczne preparaty; 2) Chinina, jej połączenia i jej sole oraz przyrządzanie tego artykułu; 3) Gliceryna, 4) Termofory, podkłady gumowe (płyty gumowe do łóżek; 5) Wata opatrunkowa w ilościach ponad 20 g, gaza opatrunkowa w ilościach ponad 1/4 m, lignina w ilościach ponad 25 g, bandaże w ilościach ponad 2 szt., sterylizowane i impregnowane materjały opatrunkowe, oprócz waty żelaznej.

Dla każdego poszczególnego wydania tych środków konieczna jest nowa recepta lekarska. Recepty lekarskie należy zatrzymać i zbiorowo przechowywać.

Wykroczenia przeciw temu zarządzeniu podlegają karze.

(Zet) **NOWY SZPITAL EPIDEMICZNY.** W Skalbmierzu (pow. miechowski) otwarty został szpital epidemiczny dla chorób na tyfus plamisty, brzuszny, czerwonkę itp. Lekarzem szpitala mianowany został dr Dotkiewicz.

WYNIKI CIĄGNIENIA LICZBOWEJ LOTERJI w dniu 23 września w Warszawie przedstawiają się następująco: 43, 74, 46, 42, 3. Następne ciągnienie loterji w Krakowie w dniu 26 września.

Wzorowe szkółki drzew owocowych.

(bal) **Kielce,** 24 września. Ostra zima z roku 1939 na 1940 wyrządziła w sadach niemałe spustoszenia w drzewostanie, który ze względu na silne mrozy w bardzo wielu wypadkach uległ zmarznięciu. Obecnie, na tutejszym terenie robione są starania w celu powiększenia obszaru hodowli drzew owocowych, co przyczyni się również do zaopatrzenia rynku w niezbędne, posiadające niemałe znaczenie w wyżywieniu ludności, owoce.

Ostatnio założono szereg wzorowych szkółek drzew owocowych, przyczem w pierwszym rzędzie uwzględniono wszystkie te odmiany i gatunki, których hodowanie jest szczególnie odpowiednie na tutejszych terenach i w tych właśnie warunkach klimatycznych. Odnośne władze poleciły szkółkom drzewek owocowych sprowadzenie conajmniej 2 miljonów krzewów ostrężynowych i porzeczkowych, przyczem dla szkółek przeznaczono specjalne przydziały sadzonek. Jednocześnie władze udzielają właścicielom ogrodów i ogrodnikom wszelkich możliwych pomocy w celu zwiększenia hodowli drzew i krzewów owocowych, co wybitnie przyczyni się do zakładania nowych ogródków, niezmiernie potrzebnych w ogólnej gospodarce.

Jak podają, w nadchodzącym sezonie jesiennym planuje się zakładanie nowych sadów i wzorowych szkółek drzew owocowych.

Rejestracja rzemiosła w powiecie kieleckim.

(bal) **Kielce,** 24 września. **Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach przeprowadzi w dniach 29, 30 września oraz 1 października br. rejestrację wszystkich rzemieślników, zamieszkałych w Skarżysku-Kamiennej, Bodzentynie, Daleszycach i Chęcinach.**

Rejestracja rzemiosła wszystkich branż ma na celu ogólne ich ujęcie oraz zorganizowanie w Wydziale Powiatowym jako placówkę zwierzchnią. Wszyscy rzemieślnicy, zamieszkali w wymienionych miejscowościach, którzy do tej pory z jakichkolwiek powodów nie zostali zgłoszeni, muszą bezwzględnie, we własnym zresztą interesie, wciągnąć się na listy rejestracyjne. Przeprowadzenie rejestracji powierzone zostało kontrolerom Okręgowego Wydziału Rzemieślniczego w Radomiu przy ścisłej współpracy Wydziału Powiatowego w Kielcach.

Otwarcie Ośrodka Zdrowia w Racławicach.

(Zet) **Miechów,** 24 września. W Racławicach powiatu miechowskiego został otwarty Ośrodek Zdrowia ze stałym lekarzem i pielęgniarką. W Ośrodku będą przyjmowani okoliczni mieszkańcy na choroby społeczne (jaglica, gruźlica, choroby weneryczne) i ambulatoryjne. Ambulatorjum mieści się w zagrodzie b. płk. Sławka. Lekarzem Ośrodka mianowany został dr Talewski, pielęgniarką p. Henryka Biskupianka.

Chorzy z Racławic i okolicy korzystać będą z apteki, która zostanie otwartą w najbliższych dniach w Pałecznicy, odległej o 5 km od Racławic. Koncesję na otwarcie apteki w Pałecznicy otrzymała p. mgr. Asłanowicz.

Akcja zielarska w Jędrzejowskiem.

(Zet) **Jędrzejów,** 24 września. Zbiórka ziół przez podopiecznych Polskiego Komitetu Opiekuńczego na terenie powiatu jędrzejowskiego trwa bez przerwy. Dwa zespoły zbieraczy ziół pod kierownictwem dwóch instruktorów zielarstwa zebrały w ubiegłym miesiącu ogółem 209 kg suszu, osiągnąwszy dochód w wysokości 191.78 zł.

Przy zbieraniu ziół zarobek dzienny jednej osoby wynosi od 1 do 2 zł. Liczba zbieraczy ziół w stosunku do liczby podopiecznych jest bardzo niewielka.

Gospodarstwa rybne.

(bal) **Kielce,** 24 września. **Bardzo poważną pozycję w wyżywieniu ludności zajmuje gospodarka rybna, która ostatnio wybitnie się podniosła, a przez planowe jej przeprowadzanie dąży do powiększenia istniejących gospodarstw rybnych i zakładania coraz to nowych hodowli.**

W całym okręgu radomskim znajduje się obecnie 185 wzorowych gospodarstw rybnych o powierzchni 1.500 ha. Hodowla ryb postępuje stale naprzód, a najbardziej rozpowszechniony jest karp oraz sandacz. Czołowe miejsce pod względem ilościowym zajmuje pstrąg, węgorz i szczupak. Do największych gospodarstw rybnych w kraju, a nawet w całej Europie należy wzorowe gospodarstwo hodowlane w Złotym Potoku, miejscowości leżącej na linji kolejowej Kielce—Częstochowa. W Złotym Potoku istnieje znana oddawna hodowla pstrągów. Z większych gospodarstw rybnych, znajdujących się na terenie okręgu radomskiego wyszczególnić należy gospodarstwo rybne we wsi Ruda Maleniecka w powiecie Końskim, we wsi Janowice, w powiecie Radomskim, oraz we wsi Nagłowice w pow. Jędrzejowskim.

Dalsza akcja mająca na celu zakładanie hodowli ryb przyczyni się do zwiększenia ilości gospodarstw oraz zaspokojenia ludności w ten ważny artykuł wyżywienia.

Zagadkowy wypadek na dworcu kolej.

Kraków, 23 września. **Dnia 16 września 1942 r., o godz. 1 w nocy, w drugim tunelu głównego dworca kolejowego w Krakowie, znaleziono ciężko rannego, z nożem w piersi mężczyznę, który wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Ze znalezionych przy nim dokumentów wynika, iż mężczyzną tym ma być Ryszard Jerzy Maliszewski, urodz. 10 stycznia 1923 r. w Warszawie, syn Stanisława i Marji z domu Pasieka, ostatnio zamieszkały w Limbergu, pow. Wolfsberg, Niemcy, gdzie przebywał na robotach rolnych i wyjechał na krótki urlop z Wiednia 15 bm. do Warszawy, za przepustką graniczną Nr. 1748.

Morderstwo nie jest wykluczone. Kto posiada jakiekolwiek bliższe informacje, jest proszony o powiadomienie Dyrekcji Kryminalnej w Krakowie, względnie najbliższy Urząd Policyjny.

(Zet) **„CZERWONY KUR“ W MIECHOWSKIEM.** W Kiełkowicach, gminy Pilicy, pożar strawił dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, stodołę ze zbiorami, inwentarz żywy i martwy Stanisława Grabosia. — W Kalinie Małej, gminy Wielko-Zagórze, suszarnię tytoniu i pewien zapas surowca tytoniowego Stanisława Szarka. — W Michałowicach, dom i zabudowania gospodarcze spadkob. Franciszka Mroczka. — W Łuczycach, gminy Luborzyca, dom i chlewy Władysława Zębali oraz w Dobrej, gminy Pilica, dom i zabudowania gospodarcze Jana Korciny. W większości wypadków przyczyna pożaru nie została ustalona, należy jednak przypuszczać, że ogień powstał przez nieostrożność.

(Zet) **TRUP NIEZNANEJ ŻYDÓWKI.** Na polach pod Wolbromiem znaleziono trupa nieznanej kobiety, prawdopodobnie żydówki, w wieku 35—40 lat w rozkładzie. Zachodzi tu prawdopodobnie samobójstwo.

(Zet) **KRADZIEŻ KILIMÓW Z KOŚCIOŁA.** Z kościoła św. Marji Magdaleny w Radomsku nieznany sprawca skradł z ołtarzy dwa kilimy długości po dwa metry i szerokości po metrze. Kradzież dokonana została w dzień o nieustalonej godzinie. Złodziej skorzystał z chwili, gdy w kościele nie było nikogo.

(Zet) **ZŁODZIEJE W MIESZKANIU ZAMOŻNEGO GOSPODARZA.** Przedwczorajszej nocy nieujęty złodziej przy pomocy wyjęcia szyby w oknie dostał się do mieszkania Michała Rogalskiego w Tarnawie, gminy Mstyczów (pow. Jędrzejów) i skradł 20 koszul damskich i męskich, różną inną bieliznę, 2 pary butów z cholewami, rower damski i męski oraz kasetkę żelazną i portfel z zawartością 516 zł.

(Zet) **OKRADLI MIESZKANIE.** W czasie nieobecności domowników, którzy zajęci byli pracą w polu, nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Jana Grzelca we wsi Chojny, gminy Mierzwin, (pow. Jędrzejów) i skradli garderobę, chustki na głowę (barankowe), oraz bieliznę męską i damską wartości kilku tysięcy złotych.

(Zet) **KRADZIEŻ KONI W MAJĄTKACH.** Nieznani sprawcy dokonali w nocy kradzieży konia, wałacha, ze stajni majątku Kamienna, gminy Czarkowy (powiat Miechów) wartości kilka tysięcy złotych. Z okólnia majątku Klonów, gminy Racławice (również powiat Miechów) wybiegły, czy też zostały skradzione dwa źrebaki, 4-letni wałach i 3-letnia źrebica.

Z sali sądowej.

Więzienie za kupno kradzionego roweru.

(Zet) Sąd grodzki w Miechowie skazał mieszkańca wsi Dosłońce, gminy Racławice, Bolesława Płatka na pół roku więzienia i 30 zł. grzywny z zamianą na 3 dni więzienia, za kupno roweru od Feliksa Mańki z Raszówka (pow. Miechów), wiedząc o tem, że pochodził z kradzieży na szkodę Edwarda Siedmiogrodzkiego. Rower ten policja znalazła ukryty na strychu domu skazanego. Płatek zapowiedział apelację.

Oskarżony o kradzież żyta i pszenicy.

(bal) Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał na 6 miesięcy więzienia Stefana Kamińskiego ze wsi Brzegi w pow. jędrzejowskim, który oskarżony został o zabranie kluczy od mieszkania Bronisława Goca i kradzież na jego szkodę 75 kg pszenicy i 75 kg żyta. Oskarżony, przedstawiając na swoją obronę nowe argumenty, zaapelował do wydziału odwoławczego przy sądzie okręgowym w Kielcach z prośbą o powtórzenie rozprawy i uchylenie wyroku skazującego. Onegdaj, po zbadaniu całokształtu i okoliczności sprawy, sąd okręgowy, nie dopatrzywszy się winy Stefana Kamińskiego z oskarżenia uniewinnił.

Złodziej w zagrodzie wieśniaczki.

(bal) Pewnego dnia do zagrody będącej własnością Józefy Dwojewskiej, zamieszkałej koło Bodzentyna w powiecie kieleckim, dostał się złodziej i skradł blisko 80 kilogramów ziemniaków. Dochodzeniem zostało ustalone, że kradzieży dokonał niejaki Józef Domański, który wkrótce stanął przed kratkami sądu grodzkiego w Bodzentynie. Sąd grodzki, mając na względzie jako okoliczność łagodzącą poprzednią niekaralność oskarżonego, wydał wyrok skazujący Domańskiego na 4 miesiące aresztu.

Sprawa kradzieży rozpatrywana będzie w dniu 12 października b. r. z uwagi na wniosek apelacyjny, jaki wpłynął od skazanego do wydziału odwoławczego przy sądzie okręgowym w Kielcach.

Nowa sprawka notorycznej przestępczyni.

(bal) We wsi Szczurowskie Górki w powiecie kieleckim, na szkodę Adama Zapały skradziono 25 kg pszenicy z sieni. Kradzież zauważyła żona poszkodowanego Zapały, która natychmiast wszczęła alarm, a w czasie poszukiwania złodzieja ujęto sprawczynię kradzieży, którą okazała się niejaka Marjanna Grabka, zamieszkała w Niewachlowie w powiecie kieleckim.

Sprawę kradzieży przedstawiono do rozpatrzenia sądowi grodzkiemu w Kielcach, który po zbadaniu okoliczności, w jakich dokonano przestępstwa, skazał oskarżoną Marjannę Grabka na 7 miesięcy więzienia. Jak się okazało w czasie dochodzenia, Grabka jest zawodową przestępczynią i już niejednokrotnie za podobne występki odsiadywała kary. Notoryczne przestępstwa nie motywowane są złemi warunkami materjalnemi, gdyż Grabkowa posiada 6 morgowe gospodarstwo, które wystarcza jej w zupełności na wyżywienie. Skarga apelacyjna od wyroku I instancji spowodowała, że sąd okręgowy w Kielcach wyznaczył ponowną rozprawę na dzień 12 października.

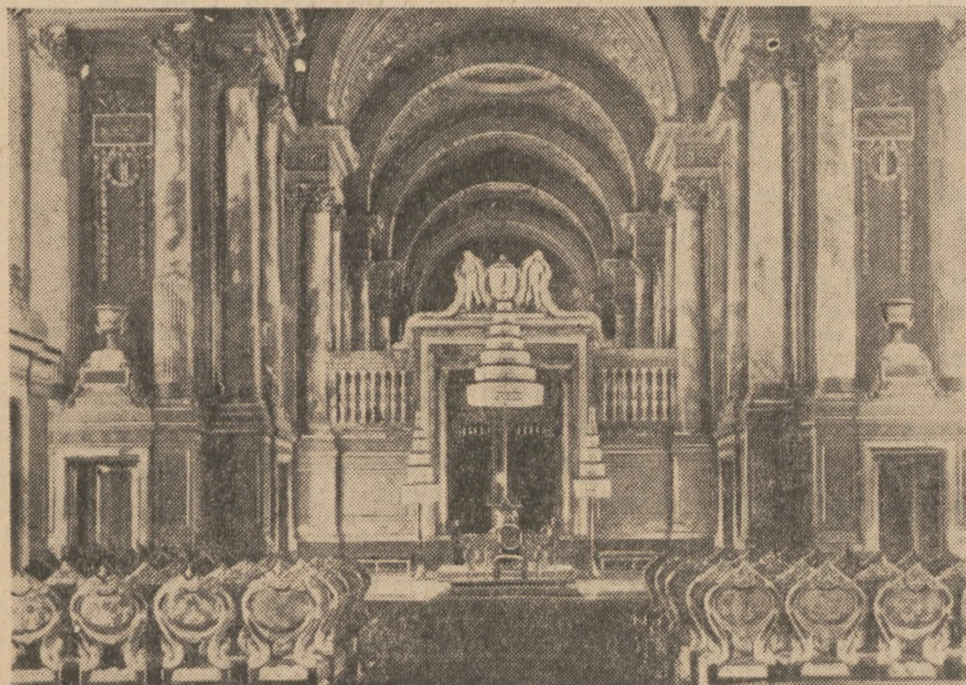
Niesolidny rzemieślnik.

(bal) Zamieszkała w Kielcach przy ul. Zagórskiej 19, Zenobja Gawrońska, oddała do reperacji pantofle damskie szewcowi Stefanowi Kwiatkowi, który prowadzi swój warsztat przy ul. Zagórskiej 18. Właścicielka obuwia umówiła się z Kwiatkiem, że powierzone pantofle będą nazajutrz gotowe i w dobrej myśli stosownie do umowy ponie się zgłosiła. Pantofle nie zostały jednak wykonane w umówionym terminie, a nawet kilkakrotne odwiedzanie szewca, przez Gawrońską nie odniosło żadnego skutku. Poszkodowana niewiasta zgłosiła o wypadku przywłaszczenia w policji, zaznaczając jednocześnie, że jest to już drugi tego rodzaju wypadek, gdyż swego czasu niesolidny rzemieślnik zabrał jej inną parę pantofli, lecz na jego prośbę nie został oskarżony, gdyż zobowiązał się wyrządzoną szkodę „odrobić“ reperacjami.

Sąd grodzki w Kielcach, który przejął sprawę Kwiatka, uznając winę oskarżonego szewca, skazał go za przywłaszczenie na karę 1 miesiąca aresztu. Dnia 12 października br. sąd okręgowy w Kielcach ponowi sprawę w postępowaniu II instancji z uwagi na prośbę skierowaną przez oskarżonego Kwiatka do wydziału odwoławczego.

„Król już gotów!”

Na dworze króla syjamskiego.



Indje, pierwszy raz przez Europejczyka widziane, wydają mu się niby urzeczywistnioną bajką z „Tysiąca i jednej nocy“, istnym krajem zaczarowanym, jaki chyba wyobraźnia poety stworzyć sobie zdoła. Z prawdziwie indyjskim przepychem wita cudzoziemca zaraz u wstępu np. taki Bangkok, stolica Syjamu i zarazem rezydencja władcy.

Pewien towarzysz zagranicznego posła, do którego pocztu należał, opisał uroczyste przyjęcie na dworze syjamskim, gdzie ów poseł miał złożyć swoje listy uwierzytelniające.

Ceremonje towarzyszące tej czynności, były tak podniosłe i majestatyczne, że mogłyby zaszczyt przynieść każdemu dworowi europejskiemu.

Najprzód więc cztery nadzwyczaj eleganckie kolasy dworskie, białe, żółte, czerwone i bogato złocone zabrały ich z mieszkania na dwór królewski. Spoceni i znużeni, bo termometr wskazywał 45 stopni Réaumura, zdążali oni do bramy królewskiego pałacu, tu zaś straż umieszczona po obu stronach wejścia zaprezentowała broń, działa zagrzmiały i banda uderzyła hucznego jakiegoś marsza powitalnego.

Niezwykłe wrażenie robi tu dziwny ten kontrast: tej mieszaniny jaskrawej, częścią wschodnich, częścią europejskich mundurów z jednej strony, a z drugiej napoły nagiego tłumu krajowców, spozierającego na cudzoziemców ciekawie i lękliwie.

Przez dużą, żelazną bramę, wprowadzono gości do wnętrza olbrzymiego, jak miasto całe wyglądającego pałacu,

gdzie po szerokich schodach kamiennych dostali się przybysze do wielkiej sali poczekalnej. Stąd rozlegał się widok na dziedziniec pałacu i na obszerny plac przed zamkiem.

Za chwilę podano cygara i herbatę i zanim rozpoczęła się właściwa uroczystość, oglądać można było z okien ciekawe widowisko. Przed pałacem stała we wzorowym porządku piechota, ubrana po europejsku w czaka i ciemne mundury z czerwonemi wyłogami, ale rzecz dziwna i śmieszna nieco, bo bez obuwia.

Konnica ubrana w huzarskie uniformy prezentowała się wcale powabnie, oficerowie jej, wszyscy ludzie młodzi z rodzin szlacheckich, siedzieli na wspaniałych siwoszach. Żar słoneczny rzucał bezustannie palące swe promienie na tych biednych ludzi, gdyż na całym horyzoncie nie było widać ani jednej chmurki, najlżejszy wiaterek nie chłodził powietrza — a mimo to **żołnierze trzymali się dziarsko i nie okazywali znużenia, które im niechybnie doskwierać musiało.**

Wewnętrzny dziedziniec pałacu przypominał wymownie, że scena ta rozgrywa się u wschodniego władcy. Gwardja na słoniach ustawiła się, a setki czerwono przybranej młodzieży, z prostemi rogami w rękach, zastępującemi miejsce instrumentów dętych — i z owemi komicznie wyglądającemi bębnami, obleczonemi skórą nosorożca, robiły hałas prawdziwie piekielny.

Co chwila przebiegali po szerokich schodach adjutanci i inni dostojnicy, wszędzie ruch i gwar nie do opisania.

Nagle zjawili się na małem, znać umyślnie przygotowanem podniesieniu dwaj dostojnicy, niby heroldzi średniowieczni i uderzyli w głośne fanfary, których tony przeraźliwe musiały pewnie zaniepokoić słonie i tygrysy w lasach okolicznych.

„Król już gotów!“ — zabrzmiało zewsząd i za chwilę wprowadzono gości do sali tronowej, która na pierwsze wrażenie przypomina rycerskie sale po zamkach europejskich.

U wejścia wszyscy pochylili głowy, drugi taki pokłon nastąpił w pośrodku sali, trzeci tuż przed tronem. Obszerna nawa, okolona pięknie rzeźbionemi filarami prowadzi do tronu. Przed nim stał suto złocony stoliczek, na który poseł złożyć miał swoje papiery.

Po lewej stronie tronu stali krewni króla i wysocy dygnitarze państwa.

Wszyscy wystrojeni byli w syjamskie dworskie szaty, składające się z surduta przetykanego złotem, a podobnego nieco krojem do naszego fraka, ze sarungu, t. j. dużej chusty jedwabnej, okrywającej nogi i opietej podobnie jak spodnie, z jedwabnych pończoch i nakoniec również jedwabnych trzewików ze srebrnemi sprzączkami. Na to wszystko kładą jeszcze rodzaj okrycia z delikatnej, złotem tkanej gazy.

Po prawej stronie tronu ustawili się najwyżsi oficerowie, w mundurach z europejska skrojonych — i w takich, jak tamci — okryciach gazowych.

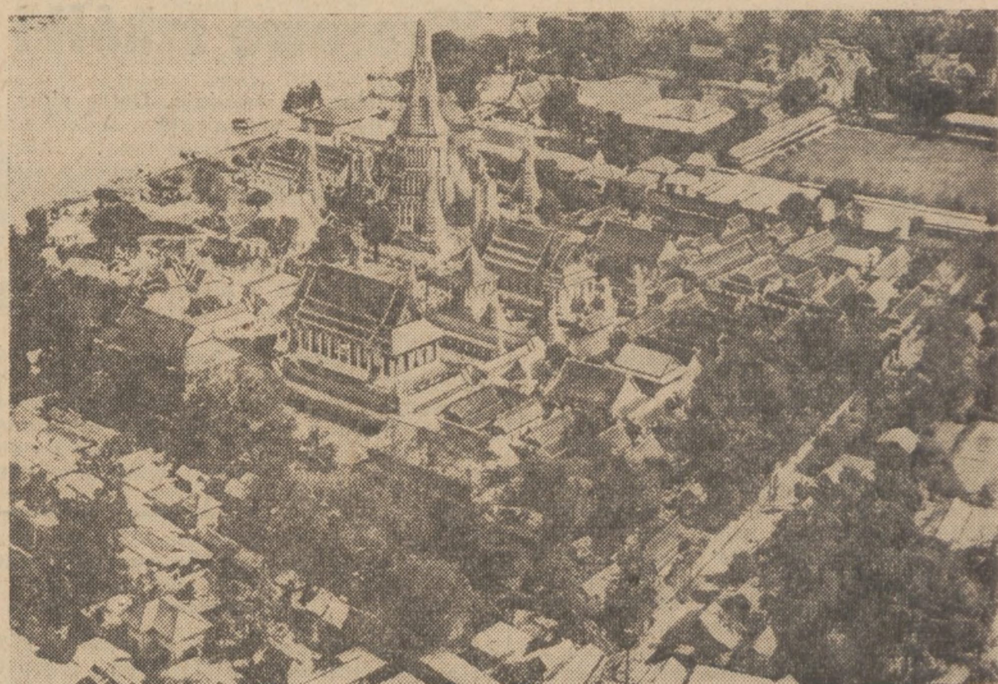
Na dość wysokim tronie szczerozłotym stał król w wojskowym uniformie

i również w owym lekkim, choć kosztowniej jeszcze sporządzonem okryciu, które zapewne jest w Syjamie szatą oznaczającą najwyższe dostojeństwo. **Tak król jak i wszyscy jego dworzanie mają zęby czarne i niełądne,** skutkiem przeżuwania betelu — co zresztą czyni każdy Syjamczyk od najbiedniejszego do najzamożniejszego, poczynając już w dziecinnym niemal wieku.

Gdy mistrz ceremonji przedstawił wszystkich królowi, poseł złożył na wspomnianym wyżej stoliku papiery swoje. Teraz król odczytał, głosem donośnym i dźwięcznym odpowiedź swoją, poczem znikł za tronem. Goście jednak zabawili jeszcze czas jakiś, rozmawiając o tem i o owem z panami dygnitarzami, ludźmi bardzo światłymi.

Oprócz tej urzędowej audjencji udzielił król swoim gościom prywatnego przyjęcia, podczas którego nie obowiązywała żadna etykieta. Wieczorem zaś jeden z ministrów zaprosił ich na ucztę. Podczas uczty orkiestra odgrywała utwory europejskich kompozytorów, a w tem nawet dwa walce Straussa, które tak dziwnie brzmiały w tem egzotycznem otoczeniu.

Ewa. Dz.



Ogólny widok Bangkoka.



Żołnierz gwardji króla Syjamu.

Najpiękniejszy szczyt kaukaski.

(St.) **Kraków,** 23 września. Na południe od Elbrusu, najwyższej góry kaukaskiej, wznosi się Uszba, mający 4.737 metrów wysokości i będący najpiękniejszym szczytem gór kaukaskich. Góra ta przyciągała od dawna licznych alpinistów. Uszba posiada dwa potężne wierzchołki: ściana zachodnia opada stromo na przestrzeni 2000 metrów. **W wyobrażeniu alpinistów Uszba miał zawsze coś wspólnego z Matterhornem, stanowiąc na Kaukazie jedyny szczyt, naprawdę trudny do zdobycia.** Tubylcy nazywają go „Straszliwym“. Niemcy i Anglicy podejmowali kilka wypraw na Uszbę, które jednak zawsze kończyły się niepowodzeniem.

Dopiero w lecie 1903 r. został Uszba po raz pierwszy zdobyty w ciągu 6-godzinnej spinaczki przez ekspedycję niemiecką, w której skład wchodzili: Adolf Schulze, dr. Helbling, dr. Reichert, dr. Schuster i dr. Weber. Grupa ta stanowiła część większej ekspedycji dr. Willy Rickmer Rickmersa, która jednak nie zdołała dotrzeć na szczyt, ponieważ jeden z jej uczestników runął i zawisł nieprzytomny na linie.

Ekspedycja Rickmersa weszła natomiast na szczyt Sztawler, mający 3.995 metrów, poczem zeszła do Ezeri, gdzie rezydował książę Tatarchan Dadeszkeliani. Książę przyjął ekspedycję bardzo gościnnie i wieczorem wyprawił ucztę na jej cześć. **W ciągu kilkudniowej gościny u księcia powstał oryginalny akt darowizny, przechowywany dotąd w Muzeum Alpejskiem w Monachjum.** Dokument ten brzmi:

„Ja, książę Tatarchan Dadeszkeliani, podarowałem dzisiaj pannie Cenci von Ficker z Innsbrucka na własność górę Uszba i wszystko, co na północ, zachód i południe w znaczeniu alpinistyczno-topograficznem do tej góry należy“.

Dokument nosi podpisy licznych świadków i jest zaopatrzony w podpis i pieczęć księcia.

Panna Cenci von Ficker, która później wyszła zamąż za dr. Sielsa, brała w 1903 r. udział w wyprawie na Uszbę, będąc wytrawną alpinistką.

Czy pan o tem słyszał?

Maks Schmeling wycofał się z ringu.

Berlin, 23 września: **B. mistrz świata w boksie w wadze ciężkiej Maks Schmeling, dzierżący tytuł mistrza Europy w tejże wadze, oświadczył, iż wycofuje się z czynnego życia sportowego.**

Jego decyzja spowodowana została kontuzją, jaką odniósł podczas działań wojennych na Krecie, w których brał udział jako strzelec spadochronowy. Skutkiem wycofania się Schmelinga bez walki, tytuł mistrza Europy w wadze ciężkiej został ogłoszony za wakujący.

Aktualna lista mistrzów świata przedstawia się następująco: waga musza: Urbinati (Włochy), waga kogucia: Bondavalli (Włochy), waga piórkowa: Bondavalli (Włochy), waga lekka: Botta (Włochy), waga półśrednia: vacat, waga średnia: J. Besselmann (Niemcy), waga półciężka: Musina (Włochy), waga ciężka: vacat.

Zabity przez barana.

(k) W Breitenheim (Saksonja) pewien 82-letni wieśniak w czasie karmienia drobiu został zaatakowany przez barana, i potężnemi uderzeniami rogów powalony na ziemię. Ów baran tak długo uderzał staruszka, aż ten wyzionął ducha.

Dziesięcioletni włamywacz.

(k) W Aalborg ujęto ostatnio 10-letniego chłopca, który dopuścił się wielu kradzieży. Dokonał on niemniej jak 46 włamań. Policja zwróciła na niego uwagę w chwili, kiedy próbował sprzedać papierosy, mydło i inne rzeczy. Od września zeszłego roku dokonywał on włamań w różnych dzielnicach miasta. Rodzice nic nie wiedzieli o sprawkach syna, który dokonywał kradzieży w dni świąteczne, w biały dzień. Zazwyczaj wchodził on do mieszkań przez okno, przyczem zabierał wszystko, co mu tylko popadło pod ręce. Chłopiec został oddany do zakładu poprawczego.

Rozwód po złotych godach.

(k) Przed sądem w Deberga obok Kristianstad, pewna 81-letnia starowinka wniosła obecnie skargę rozwodową, przeciwko swemu 84-letniemu małżonkowi po zgórą 60 latach pożycia małżeńskiego. Sędziwa małżonka dowodzi, że nie może znieść już widoku swego męża, który ostatnio jedną noc spędził poza domem. Małżonek nic nie chce wiedzieć o rozwodzie, gdyż, jak powiada, zrujnowałby on całą swoją przyszłość. Sędzia doszedł do wniosku, że tego rodzaju wypadek jest bodajże jedynym. Proces został odroczony na 4 tygodnie.

Bociania tragedja.

(k) W Mariager w Danji rozegrała się ostatnio bociania tragedja, która przypomina poniekąd tragedje, jakie zdarzają się wśród ludzi. Pewna para bocianów od szeregu lat budowała sobie gniazdo na jednym z dachów. I w tym roku powróciły bociany do swego gniazda, poprawiły je, a po pewnym czasie wykluły się z jajek małe bocianiątka. Pewnego dnia stary bocian odleciał i więcej nie wrócił. Samica czekała trzy dni na powrót małżonka, wkońcu zabiła troje małych bocianiątek i sama też odleciała.

Dzicy smakosze.

(St.) Także wśród prymitywnych ludów istnieją takie, które mają skłonność do dobrego jedzenia. U Polinezyjczyków np. stanowią wielki przysmak piersi gołębi. Mięso gołębi układa się na papce z rdzenia młodych palm, owija się je aromatycznemi liśćmi, a następnie piecze się wśród gorących kamieni w otworze ziemnym.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, Tel. 50.